

Z:Obś tutaj tak pusto...

M:Nie jest źle ... Jest dwóch realizatorów, spiker i dwóch dziennikarzy.

Z:No tak to wystarczy na te dwie godziny ,ale przecież program jest codzien-
nie i przez dwanaście godzin. A co będzie, gdy program wydłużony zotsanie
do 24 godzin

M:Audycje zaczną robić także dyrektorzy. Może będzie cykl rozmów o partiach
politycznych.

Z:Nie to nie przejdź, czas rozmów się już skończył.

M:Z pewnością stali i uważni słuchacze zauważyli, że mówi się bardzo ciepło
o WELTINEXIE, nawet jeżeli mówi się o alkoholu.

Z: I o co z tego wynika?

M:Wynika to , że dziennikarze muszą się troszczyć o swoje przyszłe miejsca
pracy.

Z:To WELTINEX i radio będzie własne miał?

M:Nie tylko, nie tylko. Mówi się także o tym, iż jedna z bydgoskich parafii
także ma się stać własnością WELTINEXU.

Z: Ale my ciągle jesteśmy własnością całego narodu.

/ muzyka/

/ taśma/

Z: A wiedziałem, że do tego dojdzie

M: Do czego?

Z: Że ludzie będą się zapisywali w społecznych kolejkach na pikiety.

M: Tak wiedziałem już projekt tablicy , która stanie przed Urzędem Wojewódzkim.
Treść banalna :Pikiety od szóstej do szesnastej.

/ taśma/

Z: Słusznie, chociaż przeciąg z przewiatrzania przewiał wojewodę bydgoskiego

M: Musiało się ochodzić w gabinecie, że do tej pory nie mogą znaleźć nowego
człowieka.

Z: Jacy oni. Dzisiaj wszyscy jesteśmy "MY" 35

/taśma/

M: Ciekawe jak wyglądają ci starzy przesiąknięci starym systemem.

Z: No jak to nie wiesz? Taki oblesny stary komuch z b r z u c h e m, z łysiejącą nomenklaturą, ze starym portfelem, z daczą zbudowaną tymi robotniczymi rękoma, z samochodem na talon. Proste prawda. Ale ja nie wiem jak powinien wyglądać nowy, ten przesiąknięty duchem nowych czasów. Dawny zapłuty karzeł reakcji

M: Ja ci powiem. Przede wszystkim religijny, młody, ze słusznego obozu...

Z: Z harcerskiego...

M: Nie, z internatu. Z dużym doświadczeniem w pracy podziemnej.

Z: W kreciej robocie...

M: Nie, chodzi o konspirację. A wracając do wyglądu to taki nowy nigdy nie będzie miał samochodu ani daczki, a i tak zawsze będą go opluwać. Bo my czego jak czego ale władzy nie lubimy.

/taśma/

M: Wojewoda Kubczak widać spełnił wszystkie wymogi, tego przesiąkniętego duchem nowych czasów

Z: A tak swoją drogą warze byłoby pomyśleć w końcu o stworzeniu wizerunku tego nowego i umieścić w gablocie tak jak w Sevr, tylko zsatanawiam się gdzie :

M: Jak to gdzie... Gdzieś blisko, najlepiej w centrum

Z: A to dobrze. Bo to nie daleko i ~~nie~~ presto, droga, jak mawiają Angliki, road.

/taśma/

M: Proszę pani należy się w końcu zdecydować, albo życie polityczne, albo rodzinne. Pikieta, albo chora mama.

Z: Ale wiesz co, ten wojewoda Jareciński to ludzki człowiek. Zniósł pani kanapki i ciepłą cherbate.

/taśma/

M: Nadeszły nowe czasy. Nareszcie ^{największą} troską państwa nie jest dobre jednost-

ki

Z: Bo każdy przecież wie , że dzisiaj dobrem naczelnym ~~jest~~ społeczeństwa jest dobre społeczeń=stwa

/ muzyka/

/taśma/

Z: A szkoda, bo mógłby na tym dobrze zarobić.

M: I bank i ludzie. Patrz jak byłoby fajnie, gdyby można pójść do banku i wie-
dzieć na ile procent bierze się pożyczkę...

/taśma/

Z: szkoda, bo proporcje powinny być odwrotne

/taśma/

M: A ja myślałem, że cały czas mamy do czynienia z obiegiem niższych nominaków.

Z: Tak, tak wiem ... Ludziom się nie przelewa

M: Ciekawe jak to będzie wyglądało ...

Z: No wróca grosze

M: Czyli nic się nie zmieni. Znowu będziemy dawali bankom dużo, a one nam grosze.

/muzyka/

M: Po co ty przyniosłeś do studia ten sztandar. Mało ci jeszcze tego wszyst-
kiego?

M: Nie no to jest zupełnie nowy sztandar. Orzełek w końcu w koronie. To sztandar
POLFROSTU

Z: Przechodni?

M: Nie chcą kupić gazetę...

/taśma/

Z: czyli powracają do Janka Krasickiego. Bez korony, z gwiazdami w oczach...
Te niemożliwe, to musiało być nagrane kilka lat temu...

/taśma/

M: To w końcu ideały, czy komercja. Młodzież czy młodzież specjalistyczna.

Nic nie rozumiem, ale wiem jedno, że na takie ekstrawagancje to naprawdę trzeba mieć pieniądze.

/ taśma /

Z: Teraz jest już wszystko jasne.

M: Chciałoby się powiedzieć : Wypijmy zdrowie sztabu polifrestru

ZX

/muzyka/

/taśma/

Z: To na pewno saper.

M: Chyba tak, jak się pomyli to trudno mu się jest pozbierać

W takim razie już wiem na pewno, że jest to nowy prezydent Bydgoszczy.

M: W dzisiejszych czasach nad urzędem powinien pojawić się dyn...

/taśma/

Z: Niech pan nie będzie taki skromny. Nie jest tak źle.

M: My przynajmniej w to wierzymy.

Z: Od czego pan zacznie, panie prezydencie?

/taśma/

M: I słusznie, bo pana poprzednicy zaczynali zupełnie od końca.

Z: I zawsze byli w punkcie wyjścia. Ale śmiech śmiechem, trzeba przyznać, że nasz nowy prezydent ma gadanego.

M: Ale panie prezydencie, od czego pan tak naprawdę zacznie swoją pracę?

/taśma/

M: Jednym słowem wszystko na sprzedaż.

Z: Można się uczyć na przykładzie Torunia. Tam Zarząd najpierw zgodził się na wybudowanie siedmiu prywatnych stacji benzynowych, co dało by miastu ok. 700 mln miesięcznie. A potem decyzje wycofano i w sprawie tej jest cisza. Rada nie ma czasu się tym zająć bo iem szuka środków finansowych dla miasta.

M: Powróćmy do naszego prezydenta. Nie jest chyba łatwo zostać prezydentem.

/taśma/

Z:O co chodziło panu prezydentowi tak ogólnie?

M:Prawidłowe odpowiedzi prosimy nadsyłać pod adresem magazynu "Pół żartem, pół serio".

/muzyka/

/taśma/

Z:To jak się ten samochód nazywa?

M:Trabant, ale nie trabant

Z:Ten silnik to chyba trzeba było przerabiać. Dla trabanta cztery biegi to naprawdę za dużo.

/taśma/

M: Tak tak. To nie jest blacha. My wiemy. To plastik.

/taśma/

Z: Ciekawe czy przy skręcaniu nie sciąża na zachód.

M: Nie musi, w końcu trabant zawsze był zachodnim samochodem. Dlatego zawsze był drogi, a ten udoskonaleony, to na pewno kosztuje jak duży fiat.

/taśma/

Z: Bałbym się wsiąść do takiego taniego samochodu. To nie to co maluch...

/muzyka/